Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 16 (61) | Częstochowa, poniedziałek 14 kwietnia 1947 r. | Rok III.

Wisła — Skra 5:0 (1:0)

Wisła: Jurowicz — Flanek, Filek II — Wapiennik I — Legutko, Wapiennik II — Cisowski, Jackowski, Kochut, Gracz, Giergiel.

Skra: Borowiecki — Bąkowski, Bubel — Serdak, Kołodziejczyk, Dzięciołowski, — Bulski, Purgal, Orłowski, Warmus, Seifried.

Bramki strzelili — **Kochut** 2, **Gracz** 2, w tym jedna z karnego oraz **Jaćkowski.**

Sędziował doskonale ob. **Grabowski** z Sosnowca.

Że wynik nie zawsze jest odzwierciadleniem przebiegu meczu, to najlepszym tego potwierdzeniem były wczorajsze zawody Wisła — Skra.

Krakowianie wnieśli wprawdzie do gry większy szlif techniczny i zgranie, które to cechy zawdzięczają wskazówkim niedostępnych dla naszych drużyn trenerów oraz licznym spotkaniom z silnymi przeciwnikami, lecz Skra równoważąc te cechy ofiarnością i zapałem do walki potrafiła utrzymać w ciągu 75 minut grę całkowicie otwartą, a w początkowym kwadransie drugiej połowy miała nawet widoczną przewagę. W ciągu meczu, a we wspomnianym okresie najczęściej napastnicy Skry posiadali masę dogodnych pozycyi, które nie zostały wyzyskane bądź to na skutek pechu, bądź to na skutek niezdecydowania strzałowego. Wynotujemy ze stenogramu jedynie najlepsze pozycje: 15 m — Purgal strzela minimalnie obok słupka, 29 m — Bulski przenosi z paru metrów, 33 m — Bulski strzela ostro tuż obok słupka, 49 m — Orłowski przenosi sam na sam z Jurowiczem, 54 m gorącą sytuację i strzał do pustej bramki broni fenomenalnie głową Flanek w pozycji leżącej, 59 m — Purgal ma świetną sposobność zdobycia goala, lecz strzela za słabo, 65 m — Orłowski skierowuje głową piłkę tuż obok górnego rogu, w 71 m — Seifried strzela w poprzeczkę. 77 m — to samo robi Bulski, 85 m — Orłowski strzela z paru kroków w ręce Jurowiczowi. Do gry trzeba mieć trochę szczęścia, a zabrakło go zupełnie Skrze we wczorajszym meczu. W ten sposób powstał wynik, który wcale nie ilustruje przebiegu meczu.

Skra wykazała widoczne podciągnięcie się w formie, a cała niemal drużyna stanęła na wysokości zadania. Borowiecki bronił pewnie, nie ponosząc winy za żadną z bramek; Bąkowski dzięki szybkości interwencji i świetnym wykopom był najlepszym graczem swojego zespołu, a Bubel dobrze sekundował partnerowi.

Skompletowana wreszcie pomoc Serdak — Kołodziejczyk — Dzięciołowski pracowała rzetelnie, staczając wiele zwycięskich pojedynków z groźnym napadem gości, nie zapominając też o zasilaniu ataku własnego W linii tego ostatniego ładnie pracowała trójka Orłowski — Purgal — Bulski inicjując szereg niebezpiecznych akcyj; natomiast prawa strona Warmus — Seifried była słaba — zabrakło jej szybkości i orientacji; Seifried nie czuł się dobrze na skrzydle, a Warmus przy dobrej technice zużywa zbyt wiele czasu na rozkręcenie się i wejście w akcję.

Najlepszymi graczami gości byli bramkarz Jurowicz, lewy obrońca Flanek, śr. pomocnik Legutko, a w napadzie Kochut. Prawy łącznik Gracz daleki jest od formy, w jakiej widzieliśmy go w r. 1945. Jeszcze trzyma świetnie przy nodze piłkę, lecz już nie produkował dawnych strzałów i przeboi, a w ciągu pół godziny po przerwie nie było go zupełnie widać na boisku. We wczorajszym meczu o wiele ruchliwszym i groźniejszym od niego był Kochut.

Zawody przyciągnęły komplet widzów, którzy odnieśli pełne zadowolenie, gdyż gra była ciekawa, szybko i choć zażarta chwilami, to jednak zupełnie fair.

*

Wyniki innych spotkań eliminacyjnych były następujące: Cracovia — Pomorzanin 6:3 (2:2), AKS — Grochów 5:3 (1:2), Radomiak — Gedania 1:0 (1:0), Polonia Warszawa — Polonia Bytom 4:1, WMKS Katowice — Czuwaj Przemyśl 3:0, RKU Sosnowiec — ZZK Łódź 3:0, KKS Poznań — Motor Białystok 14:2 (7:0), Garbarnia — KKS Olsztyn 4:1.

Na najlepszej drodze ku porządkowi

Dzięki energicznej pracy komisji spośród członków Miejskiej Rady WF i PW uczyniono już wiele dla zaprowadzenia porządku na boisku miejskim. W ciągu paru zaledwie dni wybudowaną została silna bariera i dwa nowe rzędy ławek, przy czym resztę rzędów wyreperowano. Rozpoczęte są także roboty ziemne przy skarpach oraz podniesieniu poziomu miejsc stojących. Dużej pomocy udziela komisji komendant Urzędu WF i PW, jak również wiceprezes i kierownik sekcji piłkarskiej Skry ob. Gątkiewicz; podnieść też trzeba poparcie udzielone przez Browar Szwedego, hufce szkolne i sportowców fabryki „Elektrodyn".

Komisja apeluje do pozostałych zarządów klubowych i zawodników korzystających z boiska miejskiego, aby przystąpili do pracy dla ogólnego dzieła, które leży we wspólnym ich interesie. W ten sposób przyczynić się mogą do zaprowadzenia tak koniecznego porządku i estetycznego wyglądu kompleksu sportowego przy ul. Pułaskiego.

A więc sportowcy, zgłaszajcie się do współpracy!

DZWONKOWSKI MISTRZEM POLSKI NA PRZEŁAJ

Łódź, 20. 4. — Rozegrano tutaj bieg na przełaj o mistrzostwo Polski. W kategorii pań na dystansie 1200 m zwyciężyła Wasilewska (Zgoda Śląsk) w czasie 4 m. 36,8 sek. Dla panów dystans wynosił 8 km; zwycięzca Dzwonkowski (Włocławek) pokonał go w czasie 27 m. 20,6 sek.

Dom Kultury i Partyzant zwyciężają

Wczoraj rozegrane zostały następne dwa spotkania bokserskie o mistrzostwo klasy B, w których Partyzant Kielce i Dom Kultury Raków uzyskali wysokie zwycięstwa, stając się niemal pewnymi kandydatami do klasy A.

PARTYZANT Kielce — WARTA 12:2

Kielczanie okazali się wyrównym zespołem, opartym na rutynowanych starych zawodnikach. Na ich tle Warta wypadła dobrze, jeśli chodzi o wiadomości techniczne, zwłaszcza u pięściarzy wag lekkich. Zawodziła natomiast siła ciosu i kondycja.

W wadze muszej Pożarlik (W) po obdarzeniu przeciwnika paroma silnymi ciosami zrezygnował z walki na korzyść Woźniaka (P), na skutek niedyspozycji żołądka.

W koguciej Baran I (P) wygrał przez techniczne k. o. w III rundzie z Karolczykiem (W). W piórkowej Latkowski (P) wygrał na punkty nieznacznie z Kapitańskim (W); w lekkiej Zając (P) uległ na punkty dobrze zapowiadającemu się Jarząbkowi (W); w półśredniej Tarasow (P) oszczędzając Masiejewskiego (W) wygrywa przez t k. o. w II starciu; w średniej Baran II (P) znakautował w I rundzie Starkiewicza (W) w półciężkiej Kurek (P) otrzymał punkty walkowerem wskutek braku przeciwnika; w wadze ciężkiej walka nie odbyła się.

W spotkaniach pokazowych młodych bokserów Warty walczyli Ostrowski z Turkawką (musza) Wypych z Kaweckim (piórkowa) i Śniegucki z Romatowskim (lekka). Poziom był nadspodziewanie dobry.

Sędziował w ringu ob. Chećko (Kielce) na punkty ob. Szproch.

Mecz odbył się na sali świetlicowej fabryki Warta, na zbudowanym przez fabrykę pięknym ringu.

M. Worończuk.

DOM KULTURY — RZEMIEŚLNIK 14:2

Rakowianie górowali znacznie techniką i rutyną ringową nad początkującymi pięściarzami Rzemieślnika, z których 6-ciu znajdowało się po raz pierwszy pomiędzy sznurami. Wyniki walk były następujące: musza — Fałdrowicz (DK) wypunktował wysoko Mateję, kogucia — Szpryngier (DK) pokonał Kunowskiego przez techniczne k. o. w drugim starciu, piórkowa — Delangiewicz (DK) wygrał z Rzeczkowskim przez techniczne k. o. w trzecim starciu, lekka — Wróbel (D. K.) zwyciężył Przepiórowskiego przez techniczne k. o. w drugim starciu, średnia — Sołtysiak (D. K.) znokautował już w I rundzie Żalasa, półciężka — Głowinkowski (Rz) otrzymał punkty walkowerem wobec braku przeciwnika, ciężka — Walenta (DK) pokonał przez techniczne k. o. w II rundzie Krauzego.

Outsiderzy górą

Pierwsza tura rundy wiosennej mistrzostw naszej A-klasy przyniosła cenne punkty trzem drużynom, znajdującym się na końcowych pozycjach tabeli. Największą niespodzianką było zwycięstwo WKS Wieluń nad CKS oraz remis Czarnych z Victorią na jej boisku, gdy tydzień temu radomszczanie przegrali z nią u siebie 1:6. Kolejowy, dzięki wygranej ze Stradomiem, odsunął, zdaje się, od siebie gropbę spadku do klasy B, natomiast Czarni pomimo remisu znalezli się na ostatnim miejscu.

Po wczorajszych rozgrywkach i anulowaniu meczy Skry w rundzie jesiennej tabela ukształtowała się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. CKS	6	10	21:10
2. Victoria	6	8	22:13
3. Kolejowy	6	6	16:13
4. Stradom	6	6	11:15
5. WKS Wieluń	6	3	12:20
6. Czarni	6	3	10:21

CZARNI — VICTORIA 3:3 (2:2)

Do przerwy Czarni byli lepszą drużyną o większym zgraniu, a przede wszystkim większym sercu i ambicji do walki.

Victoria zawiodła, przyczyną czego była b słaba gra napastników Wójcikowskiego (primadonna), Kuzy i Jędrzejewskiego. Przy tym Victoria grała chwilami za ostro.

Prowadzenie dla Czarnych zdobył Nicpan R. wypuszczony przez Stankiewicza. Victoria wyrównała przez Garusa, a w 25 min. zdobyła prowadzenie z solowego biegu Obsta. Wyrównanie dla Czarnych uzyskał Stankiewicz.

Po przerwie gra zaostrzyła się i zawątpliwą rękę na polu bramkowym Victorii słabo dysponowany sędzia dyktuje rzut karny, wykorzystany przez Stankiewicza. Victoria otrząsa się z chwilowej przewagi Czarnych i dopingowana przez publiczność uzyskuje podwójny rzut karny, z którego Garus pewnie strzela wyrównującą bramkę.

Po meczu niektórzy rozwydzeni członkowie Victorii zachowaniem swoim przynosili wstyd barwom klubowym. Wierzymy, że zarząd klubu wyciągnie w stosunku do tych osób należyte konsekwencje

Sędziował bezstronnie, choć słabo ob. Helman.

M. Worończuk.

KOLEJOWY — STRADOM 5:1 (2:1)

Początkowe minuty należały do Stradomia, który uzyskał prowadzenie ze strzału lewego łącznika. Później Kolejowy przejmował stopniowo inicjatywę, osiągając potem trwałą przewagę, rezultatem której było 5 bramek strzelonych przez Kaczmarka (2), Deskę II (2) i Zalasa (1).

O ile Stradom do przerwy był równorzędnym przeciwnikiem, to w drugiej połowie zagrał nadzwyczaj słabo, szczególnie w linii ataku, który tracił z reguły piłkę względnie pakował ją w auty.

WKS — CKS 4:2 (1:2)

Mistrz jesienny wykazał b. słabą formę, co niewątpliwie jest spowodowane nieprzygotowaniem się do rozgrywek i nieodbyciem spotkań treningowych, jakie pomogłyby do uzyskania kondycji i przypomnienia sobie umiejętności. W dodatku najlepszy na tym meczu gracz CKS'u, Proksa, odniósł kontuzję, wskutek czego drużyna grała w dziesiątkę końcowe 20 minut, w których WKS zapewnił sobie wygraną i 2 cenne punkty.

Gra stała na słabym poziomie. Zdobywcami bramek byli: nowopozyskany Mucha i Heine — dla CKS'u, a Skupiński 2 Kępiński i Szatkowski — dla gości.

Legion — Warta Pławno 5:3 (3:2)

Legion rozegrał wczoraj w Pławnie mecz z Wartą, zwyciężając ją po żywej grze. Bramki dla Legionu, który miał znaczną przewagę techniczną, uzyskali **Halkiewicz** 4 i **Krupiński,** dla miejscowych **Ojżyński, Chybalski** i **Brzózka.** Sędziował ob. **Gorzelak.** Legion wystąpił z 2 rezerwowymi. Gra była utrudniona fatalnym stanem boiska, jednakże prowadzono ją żywo, a po zrywie początkowym Warta prowadziła w pierwszych minutach 2:0.

NAPRZÓD — CZĘSTOCHÓWKA 7:0 (3:0)

Częstochówka gościła wczoraj w Radomsku, ponosząc wysoką porażkę z tamtejszym Naprzodem, dla którego bramki zdobyli: **Skotek, Kołodziejczyk** i **Kempa** po dwie. **Kamienica** 1. Sędziował ob. **Molik.**

Rezerwa Czarnych Radomsko pokonała Zryw Piotrków 1:0 (0:0) Bramkę strzelił **Konieczny.** Sędzią był ob. **Sadowski.**

Wczoraj rozegrany został mecz towarzyski ZWM Zryw Stradom — Rzemieślnik, zakończony zwycięstwem ZWM'u 5:0.

Przed meczem Wisła — Skra odbyło się spotkanie rezerw Legionu i Skry; wygrał wysoko Legion 10:1.

Jednak MKS Gdynia

Wczorajsze mecze o mistrzostwo drużynowe Polski w boksie zadecydowały, kto będzie drugim finalistą. Grochów przegrał w Poznaniu z Wartą 6:10, a równocześnie ósemka milicjantów gdyńskich pokonała u siebie wysoko Zjednoczenie Bydgoszcz 14:2, zdobywając mistrzostwo grupy I.

ŁKS wygrał z HCP Poznań 13:3 (sensacją był remis Stasiaka z Frąckowiakiem); CKS wobec braku kompletu nie pojechał do Lublinianki, oddając jej punkty walkowerem.

Dom Kultury — C.K.S. II 16:0 w.o.

w ringu 10:4

Z cyklu mistrzostw bokserskich klasy B odbył się w ub. środę na hali fabrycznej w Rakowie mecz wygrany przez Dom Kultury walkowerem, gdyż CKS wystąpił tylko z pięcioma zawodnikami co jest ilością niedostateczną przy rozgrywkach mistrzowskich.

Walki odbyły się jako towarzyskie, lecz z godzinnym opóźnieniem, tak, że oczekiwanie na mecz trwało dłużej, aniżeli sam mecz.

Wynik ostateczny opiewał 10:4 na korzyść Domu Kultury, a rezultaty poszczególnych walk były następujące:

Waga musza: Szpryngier (Dom Kultury) zwyciężył Jandę (CKS) przez poddanie się tego ostatniego w I starciu.

Waga kogucia: Delanklewicz (DK) wygrał niezbyt zasłużenie na punkty ze **Zwierzchlejsk'm** (CKS)(.

Waga piórkowa: Wróbel (DK) wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Waga lekka: Wlaźlik (CKS) posiadając wysoką przewagę punktową i bezsporne zwycięstwo, wygrał przez dyskwalifikację **Pawlaka** (DK).

Waga półśrednia: Po bardzo szybkiej wymianie ciosów **Dobosz** (DK) znokautował w I starciu **Bąkowskiego** (CKS).

Waga średnia: Oczekiwana z wielkim zainteresowaniem walka **Sołtysiaka** (D. K.) i **Bielawskiego** (CKS) zakończyła się bardzo niesportowo, bo wygrywający na punkty i mający zapewnione zwycięstwo Sołtysiak — przedstawiciel rakowskiego Domu Kultury zachował się wysoce niekulturalnie, policzkując swojego przeciwnika, gdy sędzia dawał Bielawskiemu napomnienie za nieczysty cios; walkę wygrał Bielawski przez dyskwalifikację Sołtysiaka.

Waga ciężka: Walenta (DK) wygrał wobec braku przeciwnika.

Sędziowali na punkty ob **Szproch, Michalak i Sudzik**, w ringu **Kluczny**.

Należałoby zaapelować do publiczności rakowskiej, aby poprawiła nieco słownik swoich wyrażeń

W. Kłyszewski.

Concordia (Piotrków) — Ludwików 9:7

(e) Kielce. — Rewanżowe zawody pięściarskie między miejscowym Ludwikowem a Concordią z Piotrkowa zakończyły się nieznacznym zwycięstwem gości.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

Waga papierowa: **Adamus** (C) wygrał na punkty z **Marackiem** (L); kogucia: **Araszkiewicz** (C) zremisował ze **Stalą** (L); piórkowa: **Borowski** (C), dysponujący silnym ciosem, okazał się lepszym od **Morawiaka** (L) i kończy walkę nokautem w ostatnich sekundach walki; lekka I: **Maciejczyk** (C) — znokautował w II-ej rundzie **Sitarskiego** (L); lekka II: **Pietrusiewicz** (C) wygrał z młodym, zapalonym **Maciejskim** (L) przez k. o. w drugim starciu; średnia: Najpiękniejszą walkę dnia stoczyli: **Ścibut** (C) i **Kulczycki II** (L). Zwycięża wysoko na punkty Kulczycki; półśrednia: **Tarasow** (L) wygrał z **Piwowarskim** (C) na skutek poddania się tego ostatniego w I starciu; półciężka: **Janowski** (L) wygrywa z **Banaszkiewiczem** przez k. o. w II rundzie.

Sędziowali: **Szczygłowski** w ringu oraz **Chećko** na punkty.

Z BOISK PIŁKARSKICH KIELECCZYZNY

Granat Skarżysko rez. — Dąb Jelonki rez. 0:0, a juniorzy 2:1. Proch Pionki — Zeork Skarżysko 2:1. Partyzant — Zryw Kielce 5:1. Granat Skarżysko — RKS Radom 2:0. Broń Radom — KSZO Ostrowiec 2:1. Szturmowiec Kielce — Tęcza rez. 3:1. Orlicz Suchedniów — Zeork Skarżysko 1:0.

Międzynarodowy turniej szachowy

w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — W piątek, dnia 18 b. m. rozpoczęła się w Warszawie trzecia z kolei runda międzynarodowego turnieju szachowego, w którym biorą udział mistrzowie szachowi ZSRR, Czechosłowacji, Jugosławii i Polski.

Dotychczas na czoło turnieju wysunął się wicemistrz Czechosłowacji Sajtar, który zdobył 2 punkty, wygrywając z polskimi mistrzami Gadalińskim i Pytlakowskim. Z innych wyników na uwagę zasługuje remis, osiągnięty przez Gadalińskiego po ciężkiej 7 godzinnej walce z wicemistrzem ZSRR Bolesławskim.

Wokół graczy radzieckich typowanego na mistrza świata Smysłowa i wicemistrza ZSRR Bolesławskiego, skupia się główne zainteresowanie polskiego świata szachowego. Jak dotychczas gracze ci rozegrali 4 partie, wygrywając jedną i remisując 3.

Bardzo dobrze prezentują się gracze czescy: mistrz Czechosłowacji Pachman (najmłodszy gracz turnieju) i wicemistrz Sajtar.

Interesującym graczem okazał się młody wicemistrz Jugosławii Grigoriewic.

Z graczy polskich najlepsze wyniki uzyskał dotychczasowy mistrz Plater, który zdobył 1 i pół punkta. Mistrz Polski Śliwa jest niedysponowany i dotąd nie zdobył punktów.

Poziom turnieju jest wyjątkowo wysoki. Sprawia to przede wszystkim reprezentacja Związku Radzieckiego, która składa się z mistrzów klasy światowej.

Tragiczne otwarcie sezonu motocyklowego

Łódzki Klub Sportowy zorganizował na otwarcie sezonu motocyklowego raid na trasie Łódź — Tomaszów — Inowrocław — Łódź. Wzięło w nim udział kilkadziesiąt maszyn. Uczestnicy raidu obecni byli na nabożeństwie w kościele w Inowrocławiu. W drodze powrotnej Nowicki (ŁKS) pod Ujazdem chciał wyminąć motocykl z przyczepką, prowadzony przez Klimczaka i zaczepił tak niefortunnie swą maszyną, iż spowodował tragiczny w skutkach wypadek. Nowicki doznał złamania obu nóg oraz bardzo niebezpiecznego rozerwania krocza. Klimczak natomiast wyszedł z wypadku bez szwanku. Niebawem miało miejsce drugie zderzenie. Tym razem motocyklista ŁKS-u Martini doznał złamania nogi. Poszkodowanych koledzy odwieźli niezwłocznie do szpitala. Stan Nowickiego jest b. poważny.

16,55 M W RZUCIE KULĄ

Na zawodach lekkoatletycznych, w Berkeley w Kalifornii, Amerykanin Charles Fonville uzyskał w pchnięciu kulą 16,55 mtr. Na tych samych zawodach Donnie Anderson przebiegł 100 jardów w czasie 9,5 sek.

WOODCOCK W SZPITALU

Po przegranym meczu przez techniczne k. o. w 7-ej rundzie z Joe Baksi, mistrz Anglii wagi ciężkiej Bruce Woodcock przebywa obecnie w szpitalu, gdyż doznał w spotkaniu z Amerykaninem złamania szczęki. Lekarz stwierdził, że kontuzja ta nastąpiła w pierwszej rundzie po jednym z silnych ciosów Baksi'ego.

Szklane skrzydła

Jak wiadomo, konstrukcja samolotów dla szybkości ponaddźwiękowych kładzie wielki nacisk na bardzo dokładne wykończenie powierzchni, gdyż od tego uzależnione jest osiągnięcie najlepszych warunków aerodynamicznych.

W Stanach Zjednoczonych zaprojektowano „szklany" samolot. Kadłub z masy szklanej przeszedł pomyślnie wszelkie próby. Ma on dziś już za sobą 500 godzin lotu.

Ostatnio zbudowano skrzydło z masy szklanej, o powierzchni całkowicie jednolitej i gładkiej, bez jakichkolwiek szwów lub innych nierówności. Najciekawsze, że powierzchnię tę można naprawiać zupełnie łatwo, przyklejając kawałek masy szklanej (podobnie jak naprawia się pneumatyki).

W chwili obecnej skrzydło to przeszło już wszelkie badania wytrzymałościowe z rezultatem zadawalającym w myśl norm technicznych.

L'Aerophile 1947.

ATOMOWE SILNIKI RAKIETOWE

Jak dowiadujemy się od przedstawicieli NACA, przez spalenie paliw płynnych otrzymujemy tylko ok. 1/900 000 części całkowitej energii, zawartej w tych paliwach (uwzględniając także energię atomową).

Przy spalaniu otrzymujemy tylko 9400 kkal. na 1 kg., podczas gdy przy wykorzystaniu energii atomowej moglibyśmy otrzymać ok. 20 miliardów kkal. z 1 kg. paliwa.

W chwili obecnej trudno jeszcze powiedzieć, jaki typ silnika będzie w stanie wykorzystać taką energię, lecz najprawdopodobniej będzie to silnik rakietowy. Przedstawiciele NACA, uważają możliwość wykorzystania energii atomowej przez silniki lotnicze za daleką perspektywę dla samolotów o szybkościach ponaddźwiękowych. W rozprawach, traktujących o tym zagadnieniu, podkreśla się szczególną wagę sposobu regulacji pozornie samorzutnego rozpadu atomów w silniku.

Technika Wozd. Flota 46.
Aviation News 45.

STRATOSFERYCZNE ŚWIATŁA DOŚWIADCZALNE

Radzieccy geofizycy stosują specjalne przyrządy, zaprojektowane przez Radziecki Instytut Teoretycznej Geofizyki do sondowania atmosfery do wysokości 50 km nad powierzchnią ziemi przy pomocy świateł doświadczalnych. Przyrządy mierzą natężenie światła, badają widmo, stopień spolaryzowania i inne właściwości. Dzięki tym pomiarom udało się już otrzymać cały szereg ciekawych nowych danych, mających zwłaszcza wielkie znaczenie dla meteorologii lotniczej.

Aeronautics 47.

SILNIKI ODRZUTOWE W ZSRR

Prasa angielska pisała niedawno o niepomyślnych jakoby wynikach prób nad radzieckimi silnikami odrzutowymi.

Wiadomości z tego samego źródła o wysłaniu do ZSRR. 20 silników „Nene", mających rzekomo służyć jako prototypy, zdawały się potwierdzać te słuchy.

Tymczasem według ostatnich wiadomości tejże prasy angielskiej jeden z samolotów radzieckich osiągnął, a nawet przekroczył szybkość 1000km/g. Musiał to być z pewnością samolot odrzutowy.

Daily Telegraph and Morning Post.
L'Aerophile — L'Air.

(*„Skrzydlata Polska"*)

Łańcuch na Fundusz Jubileuszowy Victorii

Na wezwanie ob. Jandy ob. **Szyma Leon** wpłacił zł 1.000, wzywając ob. **Białowieckiego Lucjana.**

Na wezwanie ob. Jaworskiego ob. **Znamierowski Antoni** wpłacił zł 200, wzywając ob. ob. **Sierakowskiego Antoniego, Różańskiego Ignacego, Lisa Kazimierza i Rzakieckiego Włodzimierza.**

Na wezwanie ob. Łazarczyka ob. **Prószyński Władysław** wpł. zł 2.000, wzywając ob. ob. **Merdę Mariana, Prószyńskiego Mieczysława i Kurka Henryka.**

Ob. dyr. **Kasprzak Zygmunt** wpł. zł 5.000 i wzywa ob. ob. **d-ra Dziubińskiego Władysława, Sowiera Eugeniusza i Szczerka Mieczysława.**

Na wezwanie ob. Liczberskiego ob. **Kucharzewski Henryk** wpłacił zł 500, wzywając ob. ob. **Nowicką Florentynę, Bukalskiego Czesława, Białowieckiego Lucjana, Landeckiego Leona i Kotarbę Jana.**

Ob. **Baran-Barański Henryk** wpł. zł 500, wzywając ob. ob. **Piltza Mateusza i Jeruszkę Tadeusza.**

Na wezwanie od. Drobniaka ob. **Zientara Ignacy** wpł. zł 500, wzywając ob. ob. **Krakowiaka Wacława, Banasińskiego Franciszka, Kuszyńskiego Juliana, Koronę Wojciecha, Zientarę Piotra i Sypickiego Józefa.**

Na wezwanie ob. Kasińskiego ob. **Dorosz Władysław** wpł. zł 300, **wzywając wszystkich miłośników sportu.**

Na wezwanie ob. Tomżyńskiego ob. **Kowalczyk Zygmunt** wpłacił zł 500.

Na wezwanie ob. dyr. Woźnickiego ob. inż. **W. Szymkowiak** wpł. zł 1.000.—

Na wezwanie ob. Kowalskiego ob. **Kudryś Józef** wpł. zł 500.—, wzywając ob. ob. **Świątka Jana, Cianciarę Henryka, Kowalskiego Tadeusza, Jagiełło Piotra i Wiśniowskiego Zdzisława.**

Na wezwanie ob. Drobniaka ob. **Francuz Franciszek** wpł. zł 1.000 i prosi o podtrzymanie łańcucha ob. ob. **Zajeckiego Kazimierza, Miśkiewicza Stefana i Wojtaszczyka Wiktora.**

Prostuje się, że ob. **Urbańczyk Wł.** wpłacił nie 500 zł, jak podano omyłkowo, lecz zł 1.000.

Na wezwanie ob. Jaworskiego ob. **Znamierowski Tadeusz**, wpł. zł 1.000 wzywa ob. ob. **Daniela Stefana i Walaszczyka Stanisława.**

Na wezwanie ob. Gensera ob. **Szewczyk Franciszek wpł.** zł 1.000 i wzywa ob. **Cykowskiego Edmunda** (przeds. samochod.) oraz **Owsiewicza Józefa** (przeds. sam.).

Wpłaty przyjmują: skarbnik klubu ob. **Kubik** (fabryka Union Textile) i ob. **Drobniak** (biuro Elektrowni).

Kolejne posiedzenie Komitetu Jubileuszowego 25-lecia Victorii odbędzie się we wtorek 22 b. m. o godz. 18,30 w świetlicy fabryki Union Textile.

DENIS W. KEERBROOK.

Ocalone życie

Było to zeszłego roku w lipcu. Joe Paynter wspomina często o tym, gdyż trenuje znowu do wyścigu przez jezioro Huron o nagrodę 1.000 dolarów*). Trzymają się do walki największych zuchów pływackich świata. Trasa jest ciężka — dwadzieścia pięć długich mil. Chyba tylko diabelski mózg wymyślił ten wyścig, a dla nadania mu cech sensacyjności wyznaczył nagrodę pieniężną.

Jak Joe Paynter nienawidzi pieniędzy — i jak ich potrzebuje! Już byłby je zdobył w roku ubiegłym, ale... Nie dopłynął, oto wszystko. Zwyciężył Paddy Roche i sprzątnął tysiąc dolarów. Nie ograły się u niego długo, przegrał je w totalizatora.

Gdyby wygrał on, Joe Paynter, zrobiłby co innego. Założyłby szkołę pływacką w Chicago. Uczyłby pływania — dzieci po dolarze, dorosłych po trzy, a gdyby zaszła potrzeba, uczyłby zadarmo.

Wszystko rozpłynęło się jak sen. Do zwycięstwa zabrakło mu mili, tylko mili...

Było to zeszłego roku w lipcu. Teraz jest kwiecień, ale Joe przygotowuje się już pilnie. Paddy Roche jeszcze nie zaczął. Tego roku. Paddy nie wygra, ani nikt inny, chociaż z całego świata przyjadą dzielni odważnych, wytrwałych pływaków. Niektórzy z Korei, inni z Nowej Brytanii.

Joe już dwukrotnie przepłynął trasę w czasie niższym od rekordu, dwukrotnie już pobił czas Paddy Roche'a. Pokonał dwadzieścia pięć przeklętych mil i nauczył się rozdzielać ekonomicznie swoje siły.

Teraz Joe Paynter odpoczywa w domku rybackim nad brzegiem jeziora Huron.

Musi wygrać! Urządzi własną szkołę pływacką i zapewni sobie lepszą egzystencję. Pracował w kopalniach Alaski od sierpnia, aby zdobyć pieniądze na zaprawę.

Joe dźwiga wyżej głowę, aby przypatrzeć się dziewczynie, która stanęła nieśmiało w drzwiach. Nieśmiało!... Właśnie była śmiała i nie okazywała zupełnie zakłopotania. Czyżby pukała, a on nie dosłyszał tego? Zna jej twarz, ale nie zna imienia. Lecz dziewczyna wyjaśnia:

— Jestem Jenny Barnet...

I jak gdyby wiedząc, że jej imię nie powie mu nic, dodaje:

— Ocaliłem pan życie...

Tak, to ona! Stało się to na mile przed metą. Diabeł, który wymyślił wyścig, posłał mu wtedy naprzeciw tę piękną dziewczynę. Nie widział jej odtąd. — poszedł w górę, aby zażyć zapomnienie, aby nie pamiętać ciągle jej twarzy, jej cudnych oczu...

Lecz oto przeszłość wraca... Joe powstaje i idzie jej naprzeciw...

Dziewczyna stoi naprzód nieruchomo, jednakże Joe Paynterowi wydaje się, że chce cofnąć się... ale w nagłym postanowieniu dziewczyna robi krok naprzód i mówi zdławionym głosem:

— Nie mogę dłużej nosić w sobie tej nikczemności, jaką popełniłam... Jeżeli pan chce, proszę mnie oddać w ręce policji... Wzięłam dziesięć procent za ten nieczysty czyn, sto dolarów wypłacił mi Paddy Roche. Miałam udawać, że tonę i odegrałam tę rolę. Paddy uważał, że jest pan jego najgroźniejszym przeciwnikiem i obawiał się pana. Powiedział, że pan ma charakter, że będzie dla pana ważniejszym ocalić życie ludzkie niżeli przepłynąć ostatnią milę...

— Boże, pani nie tonęła wtedy?...

— Bynajmniej, pływam świetnie. Przewróciłam łódkę umyślnie. Paddy Roche był o ćwierć mili za panem, a... Pochwalił mnie, że zmusiłam pana do takiego wysiłku... Zmęczył się pan ogromnie i zemdlał, gdy nadjechała łódź motorowa...

— Wiem, zemdlałem... To był koniec mojego marzenia...

Łzy napełniły piękne oczy Jenny Barnet.

— Byłam podła — wyszeptała — strasznie podła... Odebrałam zwycięstwo prawemu człowiekowi, pomagając oszustowi... Lecz, proszę mi wierzyć, potrzebowałam bardzo owych stu dolarów, moja matka chorowała ciężko...

Joe Paynter rzekł po chwili milczenia:

— Myli się pani. Przyczyną mojej porażki było co innego. Przegrałem sam na skutek nierozsądnej taktyki. Rozłożyłem źle swoje siły. Wyprzedziłem Paddy Roche'a o osiem minut, lecz przeliczyłem się. Nie miałem wtedy pojęcia o taktyce, nie wiedziałem, co to jest ekonomia wysiłku. Do celu brakowało tylko mili, ale byłem gotowy, czułem to... Rzuciłem się na ratunek pani, będąc już całkowicie wyczerpanym... Był to już koniec moich sił... zemdlałem w łodzi motorowej...

Odwrócił się do niej tyłem i wyszeptał:

— Lecz nie wolno było pani odbierać mi owego najpiękniejszego przekonania, że uratowałem życie ludzkie...

*) *Chodzi o słynny w Ameryce wyścig przez lodowato zimne i pełne zdradliwych wirów jezioro Huron; wyścig ten wymaga od pływaków ogromnego wysiłku i straszliwego napięcia woli. (Przypisek tłum.).*

Wydawca: „Współczesna Prasa", III Aleja 52. Telefon 22-45. — Godziny urzędowania codziennie od 11-ej do 13-ej. Redaktor: Stefan Gajos.